

SŁOWO

Wilno, Piątek 21 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z dostaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 50250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa nieobecna przy zakupie. Redakcja rękopisów niezamówionych nie swraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cb świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 8
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Nowy proces w Moskwie

W związku z rosnącą w Rosji kontrakcją rosyjskich monarchistycznych organizacji i zerwaniem stosunków angielsko-sowieckich, mnożą się tam coraz to nowe procesy „szpiegów angielskich” i „terrorystów białych”. Mniejsze i większe. Wszystkie one „po ukazu”, wykazują łączność angielskiego wywiadu z akcją emigracji rosyjskiej. Ostatnio nabrzmiała nowa wielka sprawa, która nibyż niebawem rozpatrzona będzie przez bolszewicki trybunał w Moskwie. „Izwiestja” podają w tej sprawie szeroki materiał.

O kolegium wojenne sądu wyższego posiada już akta sprawy niejakiego Czarnoka, sekretarza misji angielskiej i atłache handlowego. Występują synowie znanego w Moskwie, swego czasu, milionera, bracia Cyryl i Włodzimierz Prowe, następnie juryskonsult zarządu Rewwojnso-wieta, Korepanow, pozątem niejakcy Podrzkow i Hanow.

Bolszewicy oskarżają wymienionych nie tylko o akcję szpiegowską, ale również o przygotowanie zamachu na Woroszyłowa i Uaszlichta. Źródła urzędowe moskiewskie stwierdzają, że handlowa misja angielska, w zaraniu swej egzystencji, rozpoczęła ożywioną akcję szpiegowską, zwłaszcza łączącą armii. GPU. wpadło na ślad tej roboty dzięki przylapaniu korespondencji pomiędzy kierownikiem misji handlowej i konsulem angielskim w Petersburgu. Główna jednak sprężyna był wspomniany Czarnok, który rzekomo jeszcze w r. 1911 brał czynny udział w organizacjach kontrrewolucyjnych wielkich przemysłowców rosyjskich, a mianowicie Kowszyna, Cyndela, Prochorowa i Jakioa. Ci stworzyli potężny spisek, który miał zburzyć ustrój bolszewicki w samym zarodku, a mianowicie wśród mas robotniczych. Organizacja została wykryta i GPU. dokonało licznych aresztów.

Mimo wszakże tej kłęski Czarnok pracował dalej. Agentów werbował głównie posterów armii. Dużo mu w tym pomagali bracia Prowe. Jednakże wywiad angielski posiadał swych ludzi i w banku państwa („Gosbank”) i innych instytucjach sowieckich. Wykaz tych ludzi kompromituje wysoce sowieckie instytucje i poziom „ideologii” ich współpracowników, dlatego bolszewicy przechodzą nad tem chętnie do porządku dziennego.

Czarnok widował się z Prowe lub Korepanowem nie w zamkniętych lokalach, lecz albo w kino, albo też na ulicach i otwartych placach Moskwy, gdzie dojeżdżał w aucie opatrzonym angielską flagą.

Pisma bolszewickie celem wykazania jak silne są wpływy wywiadu angielskiego podają też wiadomość, że Cyryl Iwanowicz Prowe, w obecności aresztowanych, przy pomocy misji angielskiej uciekł do Estonii, tam również pod naciskiem Anglii odzyskał swe prawa na jedną z fabryk w Narwie, gdzie też w charakterze robotnika osadził znanego spręga i „terrorysty angielskiego” Franka. Ów Frank ma być rzekomo kierownikiem wielkiej, kontrrewolucyjno szpiegowskiej akcji w rejonie Petersburga.

Wróćmy jednak do młodych braci Prowe. Akt oskarżenia zarzuca im, iż zbierane przez nich były konkretne informacje jak ochraniający jest gmach Rewolucyjnej Rady Wojennej. Te informacje świadczą, zdaniem „Izwiestij”, że planowany był zamach na „Rewolucjonistów”. Jednocześnie planowano rzekomo zabójstwo Woroszyłowa i Uaszlichta. Śledzono ich u podjazdów, usiłowano nawiązać kontakt z szefami i t. d.

Prawdopodobnie wszystkich, których już ścisną żelazne kleszcze G. P. U., czeka kara śmierci.

Wycieczka dziennikarzy rumuńskich w Poznaniu.

POZNAŃ, 20 X PAT. Dziś w nocy przybyła z Gdańska do Poznania wycieczka dziennikarzy rumuńskich pod kierunkiem szefa wydziału prasowego p. Dianu i w towarzystwie atłache prasowego poselstwa polskiego w Bukareszcie p. Kijńskiego. Gości powitali na dworcu przedstawiciele województwa i syndykatu dziennikarzy wielkopolskich. Goście zamieszkali w hotelu „Bazar”. Dzień przed poturkiem goście zwiędali fabrykę Cegielskiego, a następnie teren targów Poznańskich i powszechnie wystawy krajowej. Po południu goście wyjadą do Żydowa majątności pp. Szofarskich, gdzie będą podejmowani obiadem. Wieczorem w „Bazarze” wydany zostanie przez izbę przemysłowo-handlową bankiet.

Nieprowadzenie noty litewskiej

Rozmowa p. Brianda z posłem Klimasem.

BERLIN, 20 X PAT. Frankfurter Zeitung donosi z Paryża, że min. Briand odbył wczoraj dłuższą rozmowę z posłem litewskim w Paryżu Klimasem, której przedmiotem była sprawa noty wystosowanej przez Litwę do sekretarjatu Ligi Narodów. Minister Briand miał w rozmowie tej zaznaczyć, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych uważa, iż zastosowanie w wypadku obecnego sporu polsko-litewskiego art. 11-go paktu Ligi nie jest na miejscu, gdyż Litwa pod żadnym względem nie jest zagrożona wojną ze strony Polski. Aczkolwiek obecny spór istotnie dotyczy stosunków międzynarodowych, czego wymaga wspomniany artykuł to jednak niema mowy o żadnym zagrożeniu pokoju ze strony Polski.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zajmuje pozątem nieprzychylnie stanowisko w stosunku do twierdzenia Litwy, iż znajduje się ona w stanie wojny z Polską. Rząd francuski uważa, że Litwa niema żadnych widoków na prowadzenie sprawy wilńskiej w formie otwartej lub też ukrytej przed forum Ligi Narodów, gdyż posiadanie Wilna przez Polskę zostało postanowione przez Radę Ambasadorów. Stanowisko Litwy i środki, któreimi Litwa broni tego stanowiska znajdują wobec tego na Quai d'Orsay mało sympatii i nie mogą liczyć na żadne poparcie.

Londyńska podróż kowieńskiego generała.

Z Kowna donoszą, że do Londynu w ważnej misji udał się delegowany z ramienia rządu, generał Zienkiewicz. Generał litewski odbył konferencję z angielskim ministrem wojny i szefem sztabu generalnego. Przebieg tych konferencji nie jest znany. Generał Zienkiewicz ma zamierzać w sprawie długu i twardszego w Anglii. Krąży pogłoska, że pomyślność załatwienia tej misji zależy będzie od dalszego stanowiska Litwy w zatargu z Polską.

Oziębienie lotewsko-estońskie.

RYGA, 20—X PAT Komisja zajmująca się sprawami traktatów ekonomicznych, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich wielkich partij sejmowych, rozpatrywała wczoraj odpowiedź Estonii na memorandum lotewskie w sprawie unii celnej estońsko-lotewskiej. Według dziennika „Sozialdemokratis”, komisja jednogłośnie uznała argumenty rządu estońskiego za pozbawione podstaw. Prasa półoficjalna dodaje uwagę, że wymiana not dyplomatycznych nie byłaby najlepszą metodą prowadzącą do zawarcia unii i że należałoby dać komisji mieszanej możliwość dalszego prowadzenia sprawy.

Sytuacja strajkowa w Niemczech.

BERLIN, 20 X PAT. O godz. 11-tej przed południem rozpoczęły się w ministerstwie pracy pod przewodnictwem szefego rolniczego prof. Biana rokowania zmierzające do zakończenia strajku węglowego w środkowych Niemczech. Rokowania te do godz. 13-tej nie daly żadnego wyniku, tak że na wniosek prof. Biana, całą sprawę przekazano specjalnej komisji rozjemczej. W dotychczasowych rokowaniach obie strony, górnicy i właściciele kopalń kategorycznie utrzymywali swe żądania przedstrajkowe, t. zn. robotnicy żądanie podwyżki płac, właściciele kopalń zaś żądanie podwyżki cen węgla. Gdyby obecne rokowania nie daly żadnego wyniku, to jak donosi Berliner Tageblatt, wydane zostanie urzędowe, obowiązujące orzeczenie rozjemcze.

Katastrofalny brak węgla w Niemczech.

BERLIN, 20 X PAT. Vossische Zeitung donosi z Desau, że w fabrykach i zakładach przemysłowych w Anhalcie daje się poważnie we znaki brak węgla. Cały szereg wielkich fabryk miejscowych musiał zaprzęść pracy.

Król Fuad w Paryżu.

PARYŻ, 20 X PAT. Przybył tu król Fuad uroczyste powitany przez prezydenta Doumergue'a, Polnarego, przewodniczących Izby i senatu, wszystkich członków gabinetu oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, wojskowego i dyplomatycznego. Król Fuad w towarzystwie prezydenta Doumergue'a odjechał na Quai d'Orsay, gdzie zamieszka w czasie swego oficjalnego pobytu w Paryżu.

Traktat francusko-niemiecki ratyfikowano.

BERLIN, 20 X PAT. Dni Reichstag rozpoczął swoje obrady od przyjęcia w 2-em i 3-cim czytaniu bez dyskusji traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Następnie zwołowana została debata nad ustawą szkolną, w rezultacie której ustawę odesłano do komisji oświatowej. Poątem Reichstag ratyfikował szereg drobnych umów, między innymi umowę polsko-niemiecką w sprawie administracji odcinka Warty stanowiącego granicę polsko-niemiecką i w sprawie komunikacji na tym odcinku. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Reichstagu stoi kwestja podwyżki płac urzędniczych.

Wybory komunalne w Czechosłowacji.

PRAGA, 20 X PAT. Wybory komunalne w Czechosłowacji są w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji w prasie praskiej. Narodni Listy na podstawie danych cyfrowych stwierdzają, że w porównaniu z wyborami komunalnymi w r. 1925, komuniści stracili około 15 proc. głosów. W interesie państwa — pisze dziennik — ze specjalnym zadowoleniem podnieść należy powagę kłeskę jaką komuniści ponieśli na Rusi przykarpackiej, gdzie utracili około 42 000 głosów.

Co zeznał zabójca posła albańskiego?

BIAŁOGROD 20 X PAT. Polityka donosi z Pragi, że morderca Tsena Bega zeznał, że został namówiony do wykonania zamachu przez prof. Baldacciego z uniwersytetu w Bolonii. Prof. Baldacci obiecał sprawcy zamachu znaczną sumę pieniędzy za wykonanie zamachu. Polityka twierdzi, że prof. Baldacci oddawał już bierze udział w wszystkich akcjach przeciwko Jugosławii. Z Pragi donoszą, że o rzekomych zeznaniach Bega, obciążających prof. Baldacciego, nie tam nie wiadomo.

Incydent w kawiarni sofijskiej.

BUDAPESZT, 20 X PAT. Według doniesień dzienników z Scfji, w jednej z kawiarni studenci bułgarscy napadli wczoraj na sprawozdawców białogrodzkiego pism Polityka i Nowosti oraz na kilku członków poselstwa jugosłowiańskiego. Jeden z napastników oświadczył sprawozdawcy Polityki, iż ma opuścić Scfję w ciągu 24 ch godzin. Z powodu tego zajścia poselstwo jugosłowiańskie w Scfji złożyło protest w bułgarskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Komitet badań nad faszyzmem

ŁOZANNA, 20 X PAT. Powstał tu ostatnio międzynarodowy komitet będący ośrodkiem badań nad faszyzmem. Komitet ten ma za zadanie badanie poza wszelkimi względami politycznymi, czy faszyzm zawiera elementy mogące być z pożytkiem stosowane gdzieindziej poza Włochami.

Koncesja na złoto sowieckie.

RYGA, 19 X.—Rząd sowiecki udzielił koncesji firmie norweskiej Holter i Borgen, na eksploatację 12 pól złotodajnych w okręgu czelabińskim. Koncesja jest ważna na 24 lata. Złoto, wydobyte na terytorium koncesji, ma przechodzić przez laboratorium rządowe, gdzie część złota ma być zatrzymywana na rzecz rządu. Po 24 latach przedsiębiorstwo przechodzi na własność Sowieców.

Zapowiedź nowych walk w Chinach.

PEKIN, 20 X PAT. United Press. Równocześnie z zapowiedzią nowej ofensywy, przełożył Fengowi, oświadczone w Pekinie ministerstwo spraw zagranicznych, że nota Czang-Tso Lina z odpowiedzi na żądanie japońskie co do Mandżurji północnej została dotrzymana poselstwu japońskiemu. Szczegóły noty są jeszcze nieziane, nota jednak zawiera, jak się zdaje, ostrą odmowę.

Gabinet Baldwin'a i opozycja.

Londyn, 16 go października.

Parlament angielski jest wybierany zasadniczo na lat siedem. Ponieważ ostatnie wybory odbyły się w październiku 1924 roku, przeto kwestja nowych wyborów nie powinna być pozornie aktualną. Ale w Anglii Parlament nigdy nie umiera naturalną śmiercią. Rząd zawsze go rozwiązuje przed trzmiem i rozpisuje nowe wybory. Tak chce tradycja, ten najsilniejszy motor angielskiego publicznego życia. I dlatego już się w Anglii mówi o wyborach. Mówi się o nich na kongresach socjalistów i konserwatyistów; będzie się mówiło w kuluarach Izby Gmin, która się zbiera w początkach listopada.

Polozenie gabinetu p. Stanley Baldwin'a jest zawsze bardzo mocne. Gabinet nie jest nadzwyczaj szarmonizowany nawewnątrz, ale zachowuje wszelkie p. zory jedności i rozporządza ciągle o brzoimią większością w Izbie Gmin (419 mandatów na 615) Labour Party większość tę stale zresztą nazywa nadużyciem władzy, albowiem jeśli chodzi o głosy — to konserwatyści uzyskali ich tylko 7,300 000 na 16 milionów, czyli trochę mniej niż połowę. Jeśli mają jednak dwie trzecie mandatów, to dlatego, że Anglia ma okręgi jednomandatowe, gdzie posłowie przechodzą zaraz w pierwszym głosowaniu względna większością głosów.

W dziedzinie polityki wewnętrznej głównym celem każdego rządu angielskiego jest rozbrojenie opozycji. Jakimi argumentami wojuje dziś opozycja angielska z gabinetem Baldwin'a? Jest i h głównie dwa: po pierwsze, że za bardzo rozdał budżet; po drugie, że uprawia politykę reakcyjną. Na pierwszy zarzut trudno jest odpowiedzieć zwycięsko. Faktem jest, że pierwsze półrocze budżetu 1927—28, t. zn. okres kwiecień—wrzesień, zamknęło się deficytem: do kas państwa wpłynęło 328 milionów funtów, a wydano w tym samym okresie 387 milionów funtów.

Aby się obronić przed zarzutem reakcji, gabinet Baldwin'a uczynił dwa posunięcia: na ostatnim kongresie konserwatyistów w Cardiff, p. Baldwin oświadczył 6 października, że w przyszłych wyborach wezmą udział wszystkie Angielki powyżej lat 21. Jest to śmiało, jeśli się zwąży, że dopiero reforma wyborcza z roku 1918 przyznała prawo wyborcze (i prawo wybieralności) kobietom ponad lat 30. Drugim posunięciem jest plan reformy Izby Lordów, plan zmierzający do nadania tej starej i patryarchalnej instytucji charakteru bardziej nowoczesnego.

Czaso to istotnie rozbroi opozycję? Odpowiedzieć na to trudno. Trudno dlatego, że opozycja składa się z dwu stronnictw: liberałów i socjalistów (Labour Party). Liberałom przypisuje się tu oddawna zamk. Faktem jest, iż stronnictwo liberálne nie może dziś myśleć o samodzielnym dojściu do władzy. Wobec zjawienia się na jego lewicy socjalistów, niema ono właściwie programu. Poszukuje go. Poątem liberałowie podzielni byli w ciągu lat ostatnich na dwa szczydła: prawe, czyli dawnych koalicjonistów (Lloyd George) i lewe, czyli niezależnych (Asquith). Przez rok 1925 toczyła się walka pomiędzy dwoma przywódcami, aż w roku 1926 lord Asquith usunął się w cieniu. Stało się to podobno także dlatego, że tylko p. Lloyd George może dostarczyć partji poważnego funduszu wyborczego pochodzącego jakoby z opłat za suto rozdawane tytuły szlacheckie przez rząd p. Lloyd George'a. W dodatku proponuje p. Lloyd George partji liberalnej śmiały projekt reformy agrarnej mający na celu z jednej strony zwiększenie wydajności angielskiego rolnictwa, a z drugiej oddanie roli części nadmieru rąk robotczych w przemyśle. P. Lloyd George jest przekonany, że jadąc na koniu jego reformy

agrarną partja liberalna zyskuje to co jej brak dziś najwięcej, a mianowicie realny program społeczny; że będąc ściśniętą pomiędzy konserwatyistami a socjalistami—zdobywa własną fiziozomję polityczną. Partja liberalna w sprawie tej jeszcze nie wypowiedziała, ale faktem jest, że o jej dalszym upadku niema narazie mowy. Odpadł od niej wprawdzie (na rzecz konserwatyistów) tak wbitny finansista jak sir Alfred Mond, ale na jego miejsce powrócił do życia publicznego sir Herbert Samuel, b. gubernator Palestyny, który jest dziś jednym z przywódców liberałów. Zapowiedział on niedawno, że do przyszłych wyborów stanie conajmniej 500 kandydatów liberalnych.

Pomimo wszelkich wysiłków liberałów, aby odzyskać w opinii swe dawne wpływy, jasnym jest, że opozycja J. K. Mości* jest dziś Labour Party, czyli socjaliści. Partja powyższa została utworzona przez związek zawodowe, czyli trade union'y. Nie wszyscy członkowie trade union'ów należą do Labour Party, ale wszyscy członkowie Labour Party (3 miliony) należą do trade union'ów. Te ostatnie wreszcie subwencjonują partię, przelewając do jej kas po 200 000 funtów rocznie conajmniej. Suma ta bardzo zmalała w r. z., albowiem kilkumiesięczny strajk górników wyczerpał finansowo trade union'y, oraz poderwał mocno popularność Labour Party.

„Labouryści” są przekonani, że wygraą wybory z roku 1928-go. Niebardzo wierzą aby zyskali absolutną większość w Izbie Gmin i tem się tłumaczy fakt, że na swym 27 ym kongresie, jaki właśnie ukończył obrady w Blackpool, atakowano tylko konserwatyistów, oszczędzając systematycznie liberałów, których poparcie może być potrzebne. W uchwalanych rezolucjach unikano starannie słowa „socjalizm”, aby nie odstraszać wyborców i nie ułatwiać gry konserwatyistom. Większością 1 831.000 mandatów przeciw 1 071.000 odrzucono wniosek utworzenia nowej Międzynarodówki, do której miałyby przystąpić także partja komunistyczna Z. S. S. R. Jest to bardzo znamienne, jeśli sobie przypominamy, że w wrześniu r. b., na kongresie w Edynburgu, trade union'y angielskie oibrzmią większością postanowiły zerwać wszelkie stosunki z rekomą organizacją zawodową sowiecką.

Rozłam pomiędzy „Labour Party” i Trade Union'ami z jednej, a komunistami angielskimi z drugiej strony jest zatem zupełny. Badali nad tem pp. Polit, Horner i Jim Larkin na 9-ym kongresie British Communist Party, jaki się zebrał 14 b. m. w Manchester. Stwierdzono tam, że liczba członków spadła w ciągu ostatniego roku z 10 500 na 7 000, co nie przeszkodziło mówcom wyrażać nadziei, iż niezadługo komunizm „zawładnie” całą Labour Party i przepędzi takich „zdrajców” jak Ramsay Mac Donald, Philip Snowden, Wheatley, Henderson, J. H. Thomas, pułk. Wedgwood i inni.

Oto wkrótkim zarysie sytuacja polityczna W. Brytanji. Jeśli listnie p. Stanley Baldwin zdecydował się na wybory w końcu roku 1928—ciążyką będzie miał przeprowadzenie. Może wybory przegrać, a do władzy może dojść znów gabinet Labour Party w jakiejś trudnej dził do przewidzenia kombinacji z liberałami.

Kazimierz Smogorzewski.

Socjaliści nie biorą udziału.

PARYŻ, 20—X. PAT. Komisja administracyjna partji socjalistycznej uchwaliła porządek dzienny zabraniający członkom partji udania się do Rosji celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu 10-tej rocznicy wybuchu rewolucji październikowej.

Sejm i Rząd.

Rada gabinetowa.

WARSZAWA, 20 X (tel. wł. Słowa) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, na którym zapadną ostateczne decyzje zarówno co do budżetu jak i sesji zwyczajnej parlamentu.

Pogłoska o zwolaniu Sejmu.

WARSZAWA, 20 X (tel. wł. Słowa) Dziś w kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że Rząd zwołą Sejm na zwyczajną sesję budżetową. Rząd przedstawi Sejmowi projekt budżetu do uchwalenia.

Wobec tego, że w dniu 28 XI upływa termin kadencji Sejmu nie jest wykluczone, że sesja zostanie przerwana, a Sejm zamknięty.

Min. Zaleski powraca w listopadzie.

WARSZAWA, 20 X (tel. wł. Słowa) Bawiący na R. vierze francuskiej Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, jak się dowiadujemy, powraca do Warszawy w połowie listopada i obejmie urzędowanie.

W dniu wczorajszym pełniący obowiązki Ministra p. Knoll przyjął ambasadora Francji p. Laroche'a.

Bank Eksportowy.

WARSZAWA, 20 X (tel. wł. Słowa) Dowiadujemy się, że w kołach rządowych dejrza myśl stworzenia Banku Eksportowego o kapitałach zagranicznych i krajowych, w porozumieniu z Instytutem eksportowym kredytowa eksport polski.

Projekt ustawy o zawodzie dziennikarskim.

WARSZAWA, 20 X (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym Vice-Premjer Bartel przyjął delegację Syndykatu Dziennikarzy Polskich w osobach pp. Bazyłewskiego i Wierzyńskiego, którzy złożyli projekt o stosunkach prawnych w zawodzie dziennikarskim z prośbą o przychylne rozpatrzenie i wydanie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Pan Vice Premjer obiecał projekt ten rozpatrzyć przychylnie.

Cook do Polski nie przyjeżdża.

WARSZAWA, 20 X (tel. wł. Słowa) Sekretarz Zw. Górników Angielskich Cook zaniechał podróży do Warszawy, motywując to tem, że wiza udzielona została mu przez Konsula Polskiego w Londynie w terminie spóźnionym.

Pericz prezydentem Skup-szczynym.

BIAŁOGROD, 20 X PAT. Skup-szczyna zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie zwyczajne. Na prezydenta Skup-szczynny obrano radę-karę Pericza. Rozłam oczekiwany przez opozycję nie nastąpił. Pericz został wybrany większością prawie 2 | 3 głosów Skup-szczynny, która w ten sposób wyraziła gabinetowi Wukiewiczowi swoje zaufanie.

Podróż hiszpańskiej pary kró-lowskiej.

MADRYT, 20 X PAT. Hiszpańska para królewska powróciła do Madrytu, skąd odjeżdża dziś w towarzystwie gen. Primo de Rvery do Barcelony. Po krótkim pobycie w Barcelonie, król uda się do Neapolu, gdzie będzie obecny na ślubie swej córki z ks. d'Aosta.

Costez i Le Brix w Ameryce.

BUENOS-AYRES, 20 X PAT. Przybyli tu dziś o godz. 12-tej min. 47 lotnicy Costez i Le Brix

Rakowski.

MOSKWA, 20 X PAT. Przybył tu Rakowski.

Obrady syndykatu hut żelaznych

KATOWICE, 20 X PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie związku syndykatów polskich hut żelaznych. Obrady o charakterze poufnym nad sprawami wewnętrznymi organizacyjnymi trwają nadal.

Wybory do rad zagorowych.

NIKISZO WIEC, 20 X PAT. Dziś odbyły się wybory do rad zagorowych kopalń Spółki Akcyjnej „O esche” w Nikiszowcu. Z listy robotniczej polscy socjaliści uzyskali 6 mandatów, niemieccy socjaliści — 4, polskie zjednoczenie zawodowe (NFR) — 4, niemiecko-chrześcijańskie związki — 6, wolne związki (komunisty) 5 mandatów. Z listy urzędniczej stronnictwa polskie uzyskały 4 mandaty, a niemieckie — 3.

ECHA KRAJOWE

Dzień w Nowogródku.

Z dużym zaciekawieniem jechaliśmy do Nowogródka. 4 z okładem lata to spory kawał czasu w którym nie jedna zaszła i musiała zająć zmiara. Jak to są zmiany, czemu możemy się pochylać, czy Nowogródek dotrzymuje kroku w ogólnym procesie odbudowy państwowej, czy przestał być kątem zabitym deskami od świata, o to pytaliśmy, które niepokoiły mnie gdy wsiadałem do wagonu.

Długa i utrudniona komunikacja sprawia, że Nowogródek wydaje się Bóg wie jak daleko. Szczęść bitych godzin trzeba stracić aby dotrzeć do siedziby rozległego województwa. Główny pocąg stanął w Nowojelni od razu rzuca się w oczy nowy dworzec, wybudowany w tk. zw. polskim stylu, podobny do wszystkich innych dworców kolejowych, które wzniesiono w ciągu lat ostatnich, doprowadzając do porządku zniszczone przez wojnę linie kolejowe na kresach. Budynek stacyjny jest najlepszym dowodem, że postępujemy naprzód. Przed czterema laty była tu zaledwie obskurna buda z desek—teraz świecą z daleka białe marmurane ściany dworca.

Pierwsze sympatyczne wrażenia zakłada jednak opowiadanie mego współtowarzysza podróży kolejowej, sądząc z uniformy. Mamy ładną stację—mówi—ale ile z tem biedy i kłopotu. Zaledwie ją wybudowano już trzeba było naprawiać, w roku bieżącym przeprowadzono kapitalny remont a przecież tylko trzy lata, co będzie dalej? Gmach wskutek, widocznie, wadliwej budowy osiadł w fundamentach, ściany zarysowały się i robota wykonana—dodaje z smutkiem kiwając głową—robi wrażenie prowizorium.

Nieopodal nowej stacji syczą samowary. Zbytek czy przeżytek wojenny. To wąskotorówka która zawieszona do Nowogródka. 23 kilometry jedzie się półtora godziny. O linii normalnotorowej łączącej Nowogródek—ważne centrum administracyjne—niema mowy. Podobno w ogólnym planie rozbudowy sieci kolejowej linia łącząca Nowogródek znajduje się na trzecim miejscu. Nowogródek musiał ustąpić wobec doniosłości połączenia kolejaj Pałej Wólki z Płpidówką. Jest to bardzo charakterystyczne, jak w zwiędziale odbija się tutaj stosunek centrali do Kresów. Plany były układane przedtem, teraz mamy rząd, który sprawami Kresów interesuje się szczerze zdając sobie sprawę, że niema Polski bez Kresów więc miejmy nadzieję, że ta nader ważna sprawa będzie jaknajrychlejsz załatwiona. Mamy nawet już pierwszy znak, o to w ostatnich dniach rozpoczęto budowę fundamentów pod dworzec kolejowy w Nowogródku dla kolei normalnotorowej. Roboty mają być ukończone w lipcu roku przyszłego. Trochę to dziwne, że w pierwszym buduje, stację a później tor, ale i tak dobrze na początek.

Samowarek zwalnia biegu, sapie, jęczy jak starzec, któremu oddawna należy się zasłużony odpoczynek. Z lilipuciego okna widać już Nowogródek. Tuż około stacji jak grzyby po deszczu wyrosły domy kolonij urzędniczej.

Przed szopą, imitującą dworzec kolejowy, biło nieopisane, koła do rożki grzęzną prawie po osie. Pytam się dlaczego?—O, to cała historia, odpowiada woźnica.

— O! panoczku — ciągnie — Magistrali klóci się z koleją kto ma dojazd reperować. Magistrat, mówi, że koleje, koleje, że Magistrat, a biolo coraz większe jak było, tak pozostaje nadal. Charakterystyczny spór. Ciekawe ile papierków, ile korespondencji poświęcono tej biotnistej sprawie.

Kiedy poczciwa szkapka z trudem wyciągnęła dorozkę z spornego terenu, jedziemy ulicą ujętą w ramę dobrych chłotników. To pierwsza innowacja, tego przedtem nie było poza centrum miasta. Jest czysto — to b. wiele, potem buduje się parę domów i to wszystko.

Spotykam jednego ze znajomych. Szablone pytanie co słychać? — Netylko słychać, są rzeczy, które trzeba widzieć — odpowiada z uśmiechem, — przekonana się o tem pan sam najlepiej, nie wi m jednak co pana głównie interesuje?

— Wszystko. — Wszystko, więc dobrze—ciągnie mój rozmówca, człowiek doskonale orientujący się w nastrojach i potrzebach naszych Kresów, a województwo znający exedite. Poprawa i to znaczna widoczna jest we wszystkim, zwłaszcza od chwili gdy rząd energicznie zlikwidował wywołaną robotą Hromady. Atmosfera naprężenia ustąpiła i w województwie zapanał spokój. Nowogródzkie strony proszę pana to nie W. leńszczyzna przyproszona piachem, tu położenie gospodarce każdego bez wjątku mieszkanca jest o wiele lepsze, stąd też nie słychać tu tak wiele utyskiwań na podatki. Niekopi nas bardzo osadnictwo. Jżdząc od gminy do gminy spotykałem się z osadnikami i widać im ich pracę, o której niestety nie pochlebnego powiedzieć nie można. Osadnictwo to był wielki błąd: primo dlatego, że wzięcilo i zaostrzyło różnicę narodowościową, usposobilo wrogo ludność tujejszą, wzamian zaś nie stworzyło ogniska kultury polskiej. I teraz osadnicy to ludzie, którzy swoje działki uważają za coś przejściowego, ludzie, którzy zbytniego nęgot przywiązania do tej ziemi nie mają; przy pierwsz lepszej nadarzającej się okazji osadę swoją porzucą szukając łatwiejszego, zyskowniejszego sposobu egzystencji. Oczywiście są wśród osadników wyjątki, są jednostki, które stanowią czynnik kulturalny, ale są to tylko jednostki, w masie zaś osadnictwo daje jak najgorsze rezultaty.

Osadnictwo zaostrzyło nam ogromnie sprawę białoruską, można powiedzieć, że wśród wielu przyczyn powodzenia akcji hromadowców osadnictwo odegrało niepodważalną rolę. Ruch białoruski teraz po likwidacji Hromady po odseparowaniu wpływów komunistycznych jest w swej sile jako ruch narodowy niesłychanie słaby. Świadomość narodowa w masach jest bardzo nieznaczna. Znajdując się na bardzo niskim szczeblu rozwoju kulturalnego, podeściany przez uwijających się agitatorów, chłop nie umie wybrać formy dla osiągnięcia swych celów. Sz.

SUCHOWOLA POW. SOKÓLSKI.

— Poświęcenie sztandaru S. M. P. Dla 11 go października b. r. w czasie uroczystości czterdziestodzinnych został poświęcony sztandar Słow. Młodzieży Polskiej w Suchowoli. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Antoni Gajlewicz, który w podniosłych słowach przemówił do zebranych, wyjaśniając symboliczne znaczenie kolorów sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Wiktorowa Ancypowa i dr. Antoni Łatacz. Po sumie na placu przed ogniskiem Stowarzyszenia odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał ks. Patron K. Walentynowicz, sekretarz generalny Zw. S. M. P. i p. dr. Łatacz. W uroczystym akcie wibijania gwędzi do sztandaru wzięli udział: burmistrz miasta p. Karbowski, wójt gminy p. Rajsza, p. Ancypowa, p. komendant Dzejko, delegat sejmiku p. Filmanowicz, prezes Strazy Ognio-

Sukcesy pożyczki polskiej

Transza polska będzie pokryta z nadwyżką

Według wiadomości, zaczerpniętych w poszczególnych bankach warszawskich i prowincjonalnych, przyjmujących subskrypcję na transzę polską pożyczki amerykańskiej, zainteresowanie tą transzą jest bardzo duże. Udział Polski pokryty będzie z znaczną nadwyżką. Na prowincji, zwłaszcza w poznańskim i Łodzi popyt na obligacje pożyczki ogromny. Daje się szczególnie zauważyć wielką ilość drobnych zapisów po 100,200 i 300 dolarów. Ze względu na to, że subskrypcja na pożyczkę rozłożona jest w Polsce na 5 dn., nie można zamknąć zapisów w dość krótkim czasie.

Nikt nie ma monopolu na kredyty dla Polski.

W pewnych kołach rozpowszechniana jest od kilku dni pogłoska, jakoby dom bankowy Blair and C., zastrzegł sobie w jednym akcie pożyczki prawo monopolizacji kredytu polskiego za pośrednictwem adwiera.

Jak dowiadujemy się, pogłoska ta jest niżej zupełnie fałszywa. Netylko żaden akt nie gwarantuje banierom jakiegos monopolu, ale bankierzy nawet sami deklarowali z góry swój sprzeciw, jako wolnohandlowcy. Trzeba się też zastrzec przed nieporozumieniem, jakoby adwiser był mężem zaufania bankierów. Adwiser jest człowiekiem absolutnie niezwiązanym z Wall-Street; wybrany jest raczej w cichym porozumieniu z tymi czynnikami narodowymi, dla których stabilizacja walutowa w Polsce i szeroko zakrojone inwestycje są przedmiotem zainteresowania.

Subskrypcja pożyczki polskiej w Szwajcarii.

BERN, 20.X PAT. Szwajcarska transza 7 proc. polskiej pożyczki z r. 1927 wzięta została przez 11 różnych banków. Definitywnych wyników subskrypcji publicznej otrzymał jeszcze nie można, donoszą jednak o bardzo silnym zainteresowaniu się pożyczką i wielkim popycie na obligacje.

Transza francuska pokryta.

PARYŻ 19.X PAT. Hav. s donosi, iż subskrypcja transzy francuskiej polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. doznała wielkiego powodzenia. Tylko drobna część amatorów kupna obligacji pożyczki mogła je otrzymać. Kasy w bankach, gdzie dokonywano sprzedaży musiały już przed 12 h zamknąć listy subskrybentów. Obligacje pożyczki polowane będą na oficjalnej giełdzie tujejszej od dnia dzisiejszego.

Niemcy ograniczają kredyty zagraniczne.

BERLIN, 20.X PAT. Jik donosi Biuro Wolfa, rokowania pomiędzy ministrami finansów poszczególnych krajów Rzeszy zakończyły się dzisiaj ustaleniem nowych wytycznych dla działalności t. zw. urzędu opiniodawczego dla pożyczek zagranicznych. Dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht zgodził się na te nowe wytyczne. Projekt wytycznych został już przesłany rządowi poszczególnych krajów Rzeszy do zaopiniowania. Biuro Wolfa stwierdza, że nowe wytyczne mają przede wszystkim na celu sformułowanie zasady nakazującej ze względu walutowych jaknajwiększe ograniczenie kredytów zagranicznych.

Sowiecka amnestja.

RYGA, 20 X. — W Leningradzie rozpoczęła się druga sesja związkowego WCKiK. Na pierwszym posiedzeniu uchwalono tekst manifestu z okazji 10 rocznicy rewolucji październikowej. Manifest ten zapowiada polepszenie warunków życia robotników i włościan. Dzień pracy ma być zredukowany do 7 godzin. Manifest obiecuje zwolnienie 25 proc. niezamożnych gospodarstw włościańskich od podatków. Wreszcie zapowiedziane jest zniesienie kary śmierci, jednakże nie będzie to zarządzenie dotyczące spraw politycznych. Podobnież amnestja, która ma być ogłoszona, ma dotyczyć tylko przestępstw kryminalnych. Przesłpstwa polityczne amnestja objęte nie będą.

Manewry szaulisów.

Od dłuższego już czasu na całym pograniczu polsko-litewskim dały się zauważyć manewry oddziałów szaulisów. Na terenie pow. Witkomierskiego ruchem tym kieruje specjalny wysłannik litewskiego Min. Wojny lejtn. Łoczka, który też miał zorganizować w powiecie około dwóch tysięcy szaulisów. Oddziały te sformowane zostały w kompanje.

Przed kilkoma dniami specjalna komisja z Kowna przeprowadziła inspekcję tych kompanij rozrzuconych na pograniczu. Komisji towarzyszył znany polakołterca i działacz z Witkomierza, miejscowy ksiądz Bajoras.

Za nawoływanje do przewrotu.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie wolał całą wokandę wczorajszej sesji wydziału 8 go karnego wypiliły sprawy p. Tadeusza Wieniawy Długoszewskiego, redaktora tygodnika Za Wolność. Ogółem było ich pięć z czego tylko jedną rozpatrzono, pozostałe zaś odroczone.

Nr. 20 wydawnictwa Za Wolność zawierał artykuł Święto Pracujących, dotyczący dnia 1 g. maja. Autor podpisanym inicjałami T. W. D. zwracał uwagę proletariatu, że czas porzucić pięści i nie rozkładać wysiłków na raty, lecz wyżyć swe siły i atoczyć

decydującą walkę z garstką Mussolinich, Fordów i Rotszyldów. Nadto numer ów zawierał wiersze na cześć 3 ej Międzynarodówki.

Nr. 20 wydawnictwa Za Wolność był właśnie przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego, który skazał p. Wieniawę Długoszewskiego na rok ciężkiego więzienia. Jako środek zapobiegawczy sąd zastosował areszt do czasu złożenia kaucji w wysokości 1000 zł. Kaucję tę złożył za p. Długoszewskiego jeden z adwokatów, przegodnie obecny na sali.

Wczorajem odbyła się wieczorka, na której odegrano sztukę ludową „Łobzowanie”, chórz stowarzyszeniowy

wej p. Wirkowski i instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich. W czasie uroczystości i pochodu przygrywała bezinteresowni orkiestra miejscowej Strazy Ogniowej.

Wczorajem odbyła się wieczorka, na której odegrano sztukę ludową „Łobzowanie”, chórz stowarzyszeniowy wej p. Wirkowski i instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich. W czasie uroczystości i pochodu przygrywała bezinteresowni orkiestra miejscowej Strazy Ogniowej.

Wczorajem odbyła się wieczorka, na której odegrano sztukę ludową „Łobzowanie”, chórz stowarzyszeniowy wej p. Wirkowski i instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich. W czasie uroczystości i pochodu przygrywała bezinteresowni orkiestra miejscowej Strazy Ogniowej.

Wczorajem odbyła się wieczorka, na której odegrano sztukę ludową „Łobzowanie”, chórz stowarzyszeniowy wej p. Wirkowski i instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich. W czasie uroczystości i pochodu przygrywała bezinteresowni orkiestra miejscowej Strazy Ogniowej.

Proces o zabójstwo Osmy kongres F.I.D.A. C. u w Londynie.

PARYŻ, 20 X. PAT. W drugim dniu procesu Schwarzbarda, miało miejsce badanie świadków zabójstwa, zeznania komisara policji w obecności którego S. hwarzbar wyraził wielką radość, gdy doniesiono mu że szpitala, że Petlura skołał. Przy Scherw bardzie znalaziono numer „Ukraińskich Wiadomości” z portretem Petlury. Lekarz sądowy zdał sprawozdanie z sekcji ciała Petlury.

W drugiej połowie posiedzenia badano świadków, wezwanych przez powództwo cywilne. Zeznawał Jan Tokarzewski-Karaszewicz b. minister spraw zagranicznych, który oświadczył, że dyrektywy, które otrzymał od Petlury świadczyły o głębokich sympatiach tego ostatniego dla aliantów, a specjalnie dla Francji. Petlura—zdanem jego—nie zmienił ani na chwilę tego stanowiska. Był pełen najlepszych chęci w stosunku do mniejszości narodowych i stale przejęły myślą wytworzenia dla nich jaknajlepszych warunków.

Następnie między obrońcą Schwarzbarda a przeciwnicami powództwa cywilnego wywiązała się ożywiona dyskusja co do rozmiarów władzy Petlury. Torres stara się dowiedzieć, że Petlura był bezpośrednim wodzem sił wojskowych i jako taki odpowiedzialny był za pogromy urządzone przez żołnierze. Natomiast szczegółowe wyjaśnienie Tokarzewskiego oraz adwokatów Wilma i Campinchy'ego stwierdzają, że Petlura, jako głowa państwa, był najwyższym wodzem sił zbrojnych, lecz że istotną władzę nad wojskiem sprawował minister wojny.

W kwestji żydowskiej św. Tokarzewski stwierdza, że Petlura był zdecydowanym filosemitą, przede wszystkim jako socjal-demokrata, a następnie ponieważ wiedział, że przy odłączeniu Ukrainy od Rosji żydzi powolnibyby do odegrania poważnej roli. Zeznania Tokarzewskiego dzięki swej treściwości i pełnym lojalności oświadczeniom, robią głębokie wrażenie.

Później zeznawał przewodniczący sądu polowego w Płoskirowie Nestorenko. Ostatni zeznawał gen. Szapował, który w ciągu przeszło godziny opisywał walki partyjotów ukraińskich z ukiekiem Moskwy, której ciarą uarówni z ludem ukraińskim byli żydzi. Gen. Szapował stwierdza, że na Ukrainie w czasie walk o niepodległość panowała ścisła łączność pomiędzy wszystkimi bojownikami i podkreśla wrogie stanowisko elementów zrusyfikowanych, które pozostawiały na Ukrainie po ogłoszeniu jej niepodległości kontynuowały w stosunku do żydów metody rządu carskiego wywołując krwawe pogromy wszędzie gdzie to było możliwe. Dziś dalszy ciąg badania świadków.

PARYŻ, 20 X PAT. Na dzisiejszej rozprawie w procesie Schwarzbarda zeznawał profesor Sorbony Langweil, który oświadczył, że Petlura nie podejmował zarządzeń przeciwko pogromom i dodał, iż tłumaczy mordersiwa tem, że Petlura nie znajdował się wówczas pod opieką prawa. Był przez rady ukraińskie Prokopowicz oświadczył, iż niewiadomo mu aby pogromy pociągały za sobą sankcje karne. Następnie przedstawiciel powództwa cywilnego odczytał sprawozdanie komitetu żydowskiego zaznaczając, iż Petlura wydał rozkaz ścigania atamana Paljenko za dokonanie grabieży.

PP. Roger Marie-d'Aigneau, sekretarz generalny; H. W. Dunning, zastępca sekretarza; Kazimierz Smogorzewski, redaktor organu FIDAC, oraz pułk. Crowher, skarbnik,—nadal następują swoje urzędy.

Następny kongres FIDAC'u odbędzie się w Bukareszcie w końcu września 1928 roku. Z powodu sąsiedztwa 10 letniej rocznicy zawieszenia broni zapowiada się o szczególnie uroczyste.

!!Estetyczna REKLAMA SWIETLNA!!
jest dzwignią i ostoją handlu
Dział Reklamy Światłej Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej
Wilno, ul. Garbarska 5-19.
Własna pracownia artystycznych przyczoszy reklamowych.
Klize wysyła się w Kinach i na pl. Katedralnym.
Ceny konkurencyjne!
Bezpłatne porady fachowe w sprawach reklamowych.

Jedną z wielu
zalet herbaty F. P.
angielsk. marki F. P.
jest jej ekonomiczność w zaparzaniu.
Wystarczy b. mała ilość.
Żądać wszędzie.

Administracja «Stowa» poleca of armości Sz. Cytylników, rodzicę znajdującą się w wędry, rodzice suchotnicy i troje dzieci.
Schorowaną niedożyłą wdowę 32letnią synem suchotniczym i żoną. Potrzebna odzież, obuwie, bielizna, a przede wszystkim żywność. Zredukowanego pracownika kolejowego, suchotnika, mającego na utrzymaniu rodzinę.
Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja «Stowa».

MODRZEJEWSKA.

Po wielkim aktorze zostaje tylko wielkie imię. Przynajmniej doład tak bywało. Być może, że zapobiegają tej mierzi: film i płyta gramofonowa.

Oto np. Modrzejewska: największe imię wśród polskich artystek dramatycznych! Kto jej na własne oczy nie widział, ten ma z fotografij oraz z opowiadań nader niedokładne wyobrażenie o tych wszystkich „niezrównanych” i „niebitywałych” przymiotach, które imi Modrzejewska porываła, entuzjastycznie publiczność jej współczującą.

Władystaw Bogusławski, głósy swojego czasu recenzent teatralny „Kurjera Warszawskiego”, wyroczenia i arystarch dla aktorów i publiczności, przed którego oczami przedelfowały przez „pierwszą w Polsce” scenę warszawską zarówno Palińska i Bakałowiczowa, jak Modrzejewska, powiada w znakomitej swej książce „Sły i środki naszej sceny” (1879): «Stosunek publiczności i krytyki do Modrzejewskiej da się określić jednym wyrażeniem—entuzjizm».

Sam zaś Bogusławski nie zawahał się napisać o talencie i grze Modrzejewskiej ze rzdydzieli stronice w książce swojej... natchowanych niepopolita szczerością. Sądowi Bogusławskiego o Modrzejewskiej można by dać za motto jęgo własne słowa: „Ngdzie das Ewig-Weibliche nie

działa tak zdradnie, tak podstępnie, nigdzie nie zaciemnia, nie mać sądu estetycznego, jak na scenie».

I wywodzi Bogusławski, że jeżeli czem „brała” Modrzejewska publiczność, to — urokiem swego nieopisanego wdzięku i swej królewskiej majestatem. Realistka z instynktów — pisze — i z temperamentu, umiała z gry swojej dobyć jakąś „odurzającą poezję rzeczywistości”. Najwyższym artystem gry Modrzejewskiej były: szczerść i prawda. Do istotnego mistrzostwa wzięła się Modrzejewska — zdaniem Bogusławskiego — w dziedzinie realnego dramatu łączącego, jak się wyraża, wszystkie wytworności salonu ze wszelkimi brutalnościami prosekatorjum psychologiczno-fizjologicznego ludzkiego subtelnościami katedry filozofji. Palińska była na scenie warszawskiej ostatnim wcielone m sły; samorzutna twórczość Bakałowiczowej najbliższą była „genjalnej pomysłowości” Żółkowskiego; talent Modrzejewskiej, szczerdnie nasycony studjami estetycznymi, zdawał się najbardziej grawitować ku filozoficznemu badaniu Królkowskiego.

Co zaś do interpretowania przez Modrzejewską bohaterkę Szekspira... to opinja Bogusławskiego odbiega daleko od—szabonu. Modrzejewska — pisze—grając „cierpiące bohaterki”, coraz mniej była szczerą, coraz częściej dawała czolostkowość za uczucie, estetykę za poezję, afektację za idea-

lizm, płacilił oś za liryzm, pozę posagu za życie natury, manjęrę za sztukę, sztukę za prawdę.

P. Franciszek Siedlecki w ogłoszonym świeżo drukiem — nakładem Związku Artystów Szeu Polskich — monografij Heleny Modrzejewskiej, przytaczając mnóstwo sądów o talencie i grze Modrzejewskiej (której sam na własne oczy nie oglądał) skrajnie omija ten właśnie niezmiernie charakterystyczny i znamienny sąd przelinkiego krytyka warszawskiego, który nie jeden wieczór teatralny spędził na studiowaniu gry Modrzejewskiej.

Bo — p. Siedlecki (mówiąc nawiąsem głęboki teoretyk malarstwa, sam malarz oraz w wolnych chwilach recydenent teatralny, którego nie należy identyfikować z p. Adamem Grzymałą-Siedleckim obecnym recenzentem teatralnym „Kurjera Warszawskiego”) bo p. Franciszek Siedlecki jest wielbicielem i entuzjastą Modrzejewskiej... a tout prix, bezpamiętnym, nieprzejednanym.

Główy jest np. napisać: «Cierpienie i boleść odczuwane i ujawniane artystem (a Fr. Siedlecki nie pisze wybrednym stylem) Modrzejewskiej przedstawiało być cierpieniem indywidualnym, wychodziło po za granice określone jednostką (tak) a stawało się cierpieniem pierwszych rodziców wyprzedzonych z Raju, którego istotą (Raju?) było wygnanie z miejsca adonacji a rzucenie w krainę złorzeczenia».

Albo plszc dalej:

«Wszystko, coby mogło spowodzić (dokąd lub na co?) chęć cień trywialności, Modrzejewska usunęła ze swej sztuki; począłunek jej na scenie nie przyjmował cech realnych a był tylko symbolem miłości. Natura Modrzejewskiej subtelna, chroniła się po za estetyczną wartość znaku przed brutalnością materji (Tak bisze p. Siedlecki). Modrzejewska była w tem prawdziwą Polką (!) żyjącą zawsze raczej w świecie ducha niż zmysłów, uważającą zmysły za konieczne zło na świecie».

Tu pozwalam sobie złożyć wszystkim rodzaczkom swoim niski ukłon. Zaś p. Siedlecki napisze jeszcze: «Umieran e na scenie nigdy nie posiadało u Modrzejewskiej cech naturalistycznych, było zapadaniem w dług głęboki sen w pięknej pozie. Śmierć Modrzejewskiej na scenie głęboko wzruszała lecz nie wywoływała łęku, strachu, obrzydzenia. B. to bo woiem odejście.»

A z całego tego bezdna «idealizmu» jakit wniosek? Tu — posłuchajmy! — że w sztuce Modrzejewskiej tkwiły wszystkie pierwiastki ogólnoludzkie i narodowe! «Osobowość Modrzejewskiej» — konkluduje p. Siedlecki, zawsze swoim zawilym stylem — doprowadzona niekwalifikacyjną wola i studjami do poznania rozgraniczeń między życio-twórczymi a rozkładczymi czynnikami sztuki

podawała tylko twórcze (czynnik?) w szlachetnej i pięknej formie zbliżonej do nieuchwytnego, w marzeniach majającego ideału, ukrytego na dnie duszy każdego człowieka».

Sianowczo wolimy biograficzną poiwę książkę p. Siedleckiego niż jej drugą poiwę — krytyczną.

Niestety, piszącemu te słowa braknie osobistego przebrza dla indywidualnej oceny talentu Modrzejewskiej i jej techniki aktorskiej. Dwa tylko razy tej szczęśliwy traf zdarzył, że mogłem «na własne oczy» oglądać Modrzejewską na scenie, lecz po pierwsze było to wówczas kiedy z teatrem nie byłem jeszcze wcale «obyty», a powtóre moment był oba razy jaknajmniej odpowiedni dla zagłębiania się w uroki gry aktorskiej.

Podczas jubileuszu Kraszewskiego w Krakowie-r. 1879-ty—gdę przed rozpoczęciem «Miodu Kaszelańskiego» w przepelnionym Starym Teatrze zagrała orkiestra hymn narodowy «Szczęść Polska nie zęgną», i gdy pierwszy na froncie parturu podniósł się z siedzenia wysłannik króla włoskiego a z nim podniosła się cała sala; wstał reprezentant cesarza Franciszka Józefa, wstali państwowi dygnitarze galicyjscy... wówczas, doprawdy, w takich chwili, kiedy serce waliło w mi żywą w pamięci wielką artystką piersiach a tzy ciekły z oczu — nie było sposobu myśleć, że, o! tylko

patrzeć, jak się Modrzejewską zobaczy. I—przynam się bez wstyciu — podczas owego «Miodu Kaszelańskiego» w Krakowie najmniej się na scenę patrzyło, najmniej się sztuki słuchało.

A potem po raz drugi jeszcze ją widziałem. Już była Modrzejewska wygłosiła głósy swój odczyt w Chicago podczas kongreuu kobiet i przybyła z Ameryki do Warszawy z zamiarem kilkakrotnego wystąpienia w Rozmałościach, grających latem w Teatrze w ogrodzie Saskim. Było to w 1883-cim, nie w 1880-tym jak «stoi» w monografij Siedleckiego. Byłem na «Macbecie» z Modrzejewską. Niestety uwieliliśmy się ukoronować wielką artystkę „stańczą” jej za kulisami—jako maszyniści. Owóż — wespół, dobrze pamiętam, z Edwardem Lubowskim—wyprawiliśmy dla lady Machet jedną z najwspanialszych burz, jaka kiedy grzmiała i błyskała w teatrze... W dodatku sama widownia była mocno nadektryzowana wiadomością, że general gubernator Hurko już był zarządził wydalenie Modrzejewskiej z Warszawy—za ów chęcgoski odczyt. Co i niebawem nastąpiło (jak szczegółowo opowiada p. Siedlecki). W tych warunkach — nie stawa się nawet Modrzejewskiej, wstawa Szekepiarta galicyjscy... wówczas, doprawdy, w takich chwili, kiedy serce waliło w mi żywą w pamięci wielką artystką piersiach a tzy ciekły z oczu — nie było sposobu myśleć, że, o! tylko

(c) Lornetki dla oficerów broni. W związku z rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych, w myśl którego wszyscy oficerowie broni, a więc piechoty, kawalerji, artylerji i t. p. winni zaopatrzyć się w lornetki przyzwoite na koszt własny najdalej do dnia 1 stycznia 1929 r. D.O.K. III, rozkazem Nr 30/28, poz. 16 podaje do wiadomości, że Dep. Uzbrojenia zaopatrzyć będzie oficerów w lornetki przyzwoite firmy „H. Kolberg i S-ka” na ulgowych warunkach (w 24 ratach od 1 grudnia b. r. począwszy). Cena lornetki wynosi w chwili obecnej 290 zł.

UNIwersYTECKA.

(x) Wykłady prof. W. Antoniewicza. W bieżącym roku akademickim ogłoszone zostały na U.S.B. wykłady prof. nadzw. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Włodzimierza Antoniewicza: „Prabliście ziem Polski” ze szczególnym uwzględnieniem ziemi Wileńskiej (4 godz. tygodn.) oraz „Z pradziejów sztuki” (1 godz. w tygodniu). Ten ostatni wykład ilustrowany przez rycyngi budzi powszechne zainteresowanie i ściągając liczne rzesze akademickie z różnych wydziałów.

POCZTOWA.

(x) W sprawie bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Polską a Sowietami. W związku z przeprowadzoną w ostatnim czasie bezpośrednią komunikacją telefoniczną między Polską a Sowietami, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów otrzymała w tych dniach od zarządu pocztowego z Moskwy wszystkie spisy abonentów sieci telefonicznej w Moskwie i Mińsku.

(x) Zwiększenie etatu osobowego w urzędzie pocztowym Wilno I. Ze względu na wzmagający się ruch pocztowo-telegraficzny w urzędzie pocztowym Wilno I, Ministerstwo Poczt i Telegrafów w częściowym uwzględnieniu wniosku wileńskiej Dyrekcji powiększyło etat osobowy tego urzędu o 15 sil urzędniczych i 10 niższych funkcjonariuszy. Podkreślić należy, iż z powodu powiększenia etatu nie zajdzie potrzeba przyjmowania nowych sil, gdyż Wileńska Dyrekcja posiada obecnie nadmiar sil nieetatowych.

KOLEJOWA.

Likwidacja linii W. Pohulanka—Dworzec. Dyrekcja Wileńska P. K. P. podaje do wiadomości, że wobec wyznaczenia przez Magistrat komunikacji autobusowej po tych ulicach miasta, po których przechodzi kolejka miejska, pociągi osobowe Kolejki Miejskiej na linii Wielka Pehulanka—Dworzec Osobowy od dnia 1 go listopada kursować nie będą.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne zebranie członków syndykatu dziennikarzy wileńskich odbędzie się w niedzielę dnia 23 go października o godzinie 12-tej w południe w lokalu S. Zawarszenia Urzędników Państwowych przy ul. Jagiellońskiej Nr. 7, II piętro, front, mieszek. 3. Koledzy proszeni są usilnie o punktualne przybycie.

Zarząd Koła Wł. T. N. S. W. podaje do wiadomości swych członków, iż w piątek dn. 21-go października t. b. o godz. 19-ej odbędzie się w gimn. im. A. Mickiewicza ogólne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania, 2) „Nasze sprawy a T. N. S. W.”. Referuje prof. S. Jastrzębski, 3) Wolne wnioski.

ROZNE.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego. We wrześniu b. r. powstało Kolo Powiatowe w Motule, zaś w dniu 16 b. m. odbyła się w Białymstoku uroczystość poświęcenia strzelnicy Kola Białostockiego Z.O.R. Zarząd okręgu poczynił również starania co do utworzenia Kola w Wilejce Powiatowej. Zapowiedziane przez Zarząd Koła Wileńskiego kursa dla oficerów rezerwy poszczególnych rodzajów broni rozpoczyna się 1 listopada r. b. Sprostowanie. W ustępie czwartym artykułu „Konservatyzm a

monarchizm» drukowanego 18 b. m., w zdaniu «rodzi się jego władza zwierzczenia, nie na skutek woli jednostek...», wskutek opuszczenia przez korektę wyrazu nie został zmieniony sens zdania, co też niniejszym proszujemy.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś się premiera Teatru Polskiego w Wilnie z sensacyjną nowością. Będzie nią sztuka Pollocka «Zimna nośność». Treść oraz założenie sztuki zaczerpnięte z życia i obyczajów amerykańskich, które tak zawsze interesują Europę — niewątpliwie i teraz sprowadzą licznych widzów do Teatru Polskiego. Na czele obsady pp. Frankówna, Śniadecka, Jarosławska, Kawczyńska, Dąbrowska i Wywicz-Wichrowski, który też nowosć wprowadza na scenę.

Rozpoczęcie sezonu zimowego w Teatrze Polskim. Idąc śladem Teatru Narodowego w Warszawie, gdzie komedia Józefa Bizzińskiego «Pan Damazy» osiągnęła niezwykle sukces artystyczny, kierownictwo Teatru Polskiego «Pana Damazego» wystawia na inaugurację sezonu zimowego.

Recital Jany Familler-Heppnerowej w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą 23 b. m. na paranku w Teatrze Polskim wystąpi zaszereżona znana śpiewaczka pianistka Janina Familler-Heppnerowa, która zdobyła olbrzymi sukces artystyczny w kraju i zagranicą, zyskując jednolitą i szczerą aprobatę.

SPORT.

Zawody sportowe o mistrzostwo Chorągwi Wileńskiej Męskiej w 1927 r.

W dn. 22 i 23 b. m. odbędzie się zawody w grach ruchomych o mistrzostwo Chorągwi Harcerskiej męsk. Wileńskiej. (Na program zawodów złożą się piłka latająca i koszykowa). Prócz tego dn. 23 b. m. odbędzie się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Chorągwi Wileńskiej M. na 1927 r. Strzelanie odbędzie się z odległości 50 m. Do zawodów staną drużyny składające się z czterech zawodników.

Białoruski Teatr Ludowy

Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury pod dyktando Piotra Bułhaka W niedzielę dnia 23 października w Wilnie w Sali Klubu Przemysłowo-Handlowego (Mickiewicza 33) odbędzie się PRZEDSTAWIENIE BIAŁORUSKIE

PRZEDSTAWIENIE BIAŁORUSKIE

Na program składa się: 1. «Paulinka» (Zaruczany Paulinki) sztuka w 3 ch aktach ze śpiewami i tańcami J. Kupaty. 2. Chór i tańce Narodowe. Początek o g 8 m. 15 w. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. można nabywać w Księgarni «Pahonia» Zawalwa 7 oraz w dniu przedstawienia w lokalu Klubu Przemysłowo-Handlowego od g 5 wiecz.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjanie zdobyła medale. Wszędzie do nabycia.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musiś ukonczyć kursa fachowe korespondencyjne ppł. Sektowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, tarowarstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po zakończeniu świadectwo. ŻĄDĄCE PROSPEKTÓW!

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Najgorsza plaga policji wileńskiej od kilku dni jest grupa rekrutów przybyłych do Wilna i nie wolejących do pułków. Rekruci zgodni z tradycją ostatnie dni wolności poświęcają pijństwu, co pociąga za sobą szereg wypadków.

Dobrobyt i majątek czeka u Tych drzwi!

Otwórz je umiejtnie kurtując LOS do I-szej klasy 16 ej Pol. Państw. Loterii w slynnej z wielkich wygranych i w najszczęśliwszej kolekturze

H. Minkowski

Wino, Niemcecka 35, tel. 13-17 P. K. O. Nr. 80928. Centrala: Warszawa, alewki 40, Tel. 296 35 i 195-81. P. K. O. Nr. 3553. A ZNAJ ZIEŚ DROGĘ DO SZCZĘŚCIA Główna wygrana 650.000 zł

Cena losu: 1/4—zł 10 | 1/2—zł 20 | 1/1—zł 40

Go drugi los wygrywa!!!

Najlepsza okazja wzbogacenia się!!! Niebawome szansell! Zamiejscowym wysłamy losy po nadesłaniu zamówienia i należności:

WYTNJ I ZACHOWAJ! NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA W KRAJU

H. Minkowski W Ino, Niemcecka 35, tel. 13-17. P. K. O. Nr. 80 928.

Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296 35 i 195 81. P. K. O. Nr. 3553.

reg awantor. Wczoraj pisaliśmy o morderstwie popełnionym przez rekrutów w czasie przelotnej sprzeczki z robotnikami telegrafu i już mamy do zanotowania świeży fakt. Grupa niezręcznych aspirantów na żołnierzy pobita szyby na ul. Zawajnej, a kiedy jednego z nich przytrzymał ten nobile policjanta. Przeprowadzony do Urzędu Śledczego wojowniczo rekrut awanturował się i w rezultacie wytoczono mu sprawę o nieposzanowanie władzy i zakłócenie spokoju.

Morderstwa na tle porachunków majątkowych. W przedaju oszańskich dni na terenie pow. Włodzkiego dokonano dwa morderstwa na tle nieporozumień majątkowych. We wsi Zalesie Cerkiewne powracający z odpustu wieśniacy J. Sawicki i J. Stolarski pospierzali się. Sawicki znany z awanturniczego usposobienia wyjął nóż i zadał cios śmiertelny. Stolarski przewieziony do szpitala w Gębokim zmarł.

Drugie morderstwo miało miejsce we wsi Michałowie gdzie dwaj sędziwi starcy P. Białozład i A. Ananicz wszczęli kłótnię. Gospodarz lokalu Białozład wystrzelił z rewolweru. Kula trafiła Anonica w głowę.

SPORT.

Zawody sportowe o mistrzostwo Chorągwi Wileńskiej Męskiej w 1927 r.

W dn. 22 i 23 b. m. odbędzie się zawody w grach ruchomych o mistrzostwo Chorągwi Harcerskiej męsk. Wileńskiej. (Na program zawodów złożą się piłka latająca i koszykowa). Prócz tego dn. 23 b. m. odbędzie się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Chorągwi Wileńskiej M. na 1927 r. Strzelanie odbędzie się z odległości 50 m. Do zawodów staną drużyny składające się z czterech zawodników.

Białoruski Teatr Ludowy

Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury pod dyktando Piotra Bułhaka W niedzielę dnia 23 października w Wilnie w Sali Klubu Przemysłowo-Handlowego (Mickiewicza 33) odbędzie się PRZEDSTAWIENIE BIAŁORUSKIE

PRZEDSTAWIENIE BIAŁORUSKIE

Na program składa się: 1. «Paulinka» (Zaruczany Paulinki) sztuka w 3 ch aktach ze śpiewami i tańcami J. Kupaty. 2. Chór i tańce Narodowe. Początek o g 8 m. 15 w. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. można nabywać w Księgarni «Pahonia» Zawalwa 7 oraz w dniu przedstawienia w lokalu Klubu Przemysłowo-Handlowego od g 5 wiecz.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjanie zdobyła medale. Wszędzie do nabycia.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musiś ukonczyć kursa fachowe korespondencyjne ppł. Sektowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, tarowarstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po zakończeniu świadectwo. ŻĄDĄCE PROSPEKTÓW!

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Najgorsza plaga policji wileńskiej od kilku dni jest grupa rekrutów przybyłych do Wilna i nie wolejących do pułków. Rekruci zgodni z tradycją ostatnie dni wolności poświęcają pijństwu, co pociąga za sobą szereg wypadków.

Dobrobyt i majątek czeka u Tych drzwi!

Otwórz je umiejtnie kurtując LOS do I-szej klasy 16 ej Pol. Państw. Loterii w slynnej z wielkich wygranych i w najszczęśliwszej kolekturze

H. Minkowski

Wino, Niemcecka 35, tel. 13-17 P. K. O. Nr. 80928. Centrala: Warszawa, alewki 40, Tel. 296 35 i 195-81. P. K. O. Nr. 3553. A ZNAJ ZIEŚ DROGĘ DO SZCZĘŚCIA Główna wygrana 650.000 zł

Cena losu: 1/4—zł 10 | 1/2—zł 20 | 1/1—zł 40

Go drugi los wygrywa!!!

Najlepsza okazja wzbogacenia się!!! Niebawome szansell! Zamiejscowym wysłamy losy po nadesłaniu zamówienia i należności:

WYTNJ I ZACHOWAJ! NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA W KRAJU

H. Minkowski W Ino, Niemcecka 35, tel. 13-17. P. K. O. Nr. 80 928.

Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296 35 i 195 81. P. K. O. Nr. 3553.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Ogwiatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będą wyświetlane filmy „Biały Kiel” dramat w 10-ciu aktach podług słynnej powieści Jacka Londona. W obrazie tym gra nadszycielnie trefowany ples wilk oraz nad program «Z BALU DO KRYMINALU» komedia w 2-ch aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Cena bile: parter 60 gr., balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4. w inne dni o g 5 i pół. W poczekalni koncerty radjo. Następnny program: «Buster Keaton i 10.600 narzeczonych».

Kino-Teatr „Polonia” Dział Najwybitniejszy Szlagier Obecnego Sezonu przewyższający grą napięciem dramatycznym, najciekawsze filmy doby ostatniej p. t. „Biała Niewolnica” fascynująca symfonia miłości i żądzy na egzotykiem tle wschodu. W rolach głównych: Włodzimierz Gajdarow, Liana Hald, Karola Vanela, Renee Harvibel. Ilustracja muzyczna wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikłajka Salnickiego. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.25 w.

Kino-teatr „Helios” Ostatni cud sztuki kinematogr. w Moskwie! Największe arcydzieło filmowe doby obecnej! W roli gł. najwybitniejsi artyści Teatru Stanistawskiego w Moskwie Kaczalow, Leonidow i Askwarowa. Sądystyczne rządy degenerata. Bestjalstwa śpiaczych carskich. Podczas seansów od g. 6-jej orkiestra bałajek i mandolin. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

7078 I A. «Staniewicz Onufry» w Parzynozi, gm. Daugieliskim, pow. Święciańskim, sklep spożywczy, galanterijny i tytanowy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Staniewicz Onufry, zam. tamże. 1738—VI

7079 I A. «Sawicka Rywka» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1917 r. Właściciel Sawicka Rywka, zam. tamże 1739—VI

7080 I A. «Subtnik Roza» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1897 r. Właściciel Subtnik Roza, zam. tamże. 1740—VI

7081 I A. «Smidit Maks» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Smidit Maks, zam. tamże. 1741—VI

7082 I A. «Sora Ester Szmidt i Jakob Namiot spółka» skład z pieczy w Nalibokach, pow. Włodzyskim. Firma istnieje od 1925 r. Wspólnicy zam. w Nalibokach: Sora Ester Szmidt i Jakob Namiot Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 15 maja 1925 r. na czas do 15 maja 1928 r. Zarząd spółki należy do Jakóba Namiota, który jest uprawniony samodzielnie do podpisywania za spółkę 1742—VI

7083 I A. «Wajnsztejn Michla» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Wajnsztejn Michla, zam. tamże. 1743—VI

7084 I A. «Zendel Tyrcza» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Zendel Tyrcza, zam. tamże. 1744—VI

Dział A w dniu 27 IX 1927 r. dodatkowy

6615 II A. «Iszak Salman fabryka garbarska». Solomon Salman zam. w Wilnie, przy ul. Sierakowskiego powołany został na prokurenta firmy z prawem samodzielnego podpisywania dokumentów pieniężnych, czeków, zobowiązań i zrywania weksli i blanków. Jedynie weksle, akcepty i trwały własne wystawione w imieniu firmy ma prawo podpisywać łącznie z drugim którymkolwiek prokurentem. 1745—VI

3310 II A. «Niemenczyńska Chasia». Prokurentem firmy, z prawem samodzielnego działania, jest zam. w Wilnie, przy ul. Zawajnej 43 Maks Niemenczyński. 1746—VI

7053 I A. «Aron Izrael» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep skór i sielski. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Aron Izrael, zam. tamże. 1747—VI

7054 I A. «Aronowa Musia» w Nowo-Daugieliszczkach, pow. Święciańskim, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Aronowa Musia, zam. tamże. 1748—VI

7055 I A. «Bławeznicz Jan» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep tytanowy, bielizny i bawełny. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Bławeznicz Jan, zam. tamże. 1749—VI

7056 I A. «Borowski Abram» w Trabach pow. Włodzyskim, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Borowski Abram, zam. tamże. 1750—VI

7071 I A. «Braudo Nachama» w Trabach pow. Włodzyskim, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Braudo Nachama, zam. tamże. 1751—VI

7058 I A. «Brumberg Mowza» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep zboża i siemienia linaowego. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Brumberg Mowza, zam. tamże. 1752—VI

Dział A w dniu 29 IX 1927 r.

7051 I A. «Rolin Wileński Michał Obieziński» w Wilnie, ul. Kalwaryjska 11-3, handel detaliczny i hurtowy artykułami zbożowymi i spożywczymi. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Michał Obieziński, zam. tamże. 1753—VI

7052 I A. «Hurtownia tytuoniowa Sejmiku Włodzyskiego w Włodzynie» Włodzynie, ul. Rynek 24, hurtownia tytuoniowa, firma istnieje od 1927 r. Właściciel Sejmik Włodzyski. Kierownik Hurtowni inż. Marjan Sielanka, zam. w Włodzynie. 1754—VI

w dniu 30-X 1927 r.

7086 I A. «Berkman Liba» w Trabach pow. Włodzyskim, piwiarnia. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Berkman Liba, zam. tamże. 1755—VI

Drzewka i Krzewy Owocowe

aklimatyzowane wyhodowane na miejscu w Szkółkach Nowy wielki dobry wybór polecają na sezon jesenny SZKOŁKI MAZELBWSKIE Wilno, Zawalwa 6, m 2. Ceny przystępne.

U. S. A.

Liberty: Ozęści wyimienne, nowe, fabryczne, po niskich cenach. Rotax, Warszawa, Niecała 1.

Buchalter

bilansista, z długoletnią praktyką poszukuje wicewozorowych zajęć. Adr.: ul. Mickiewicza 35 m. 36 pod Buchalter.

„Biały Kiel” dramat w 10-ciu aktach podług słynnej powieści Jacka Londona. W obrazie tym gra nadszycielnie trefowany ples wilk oraz nad program «Z BALU DO KRYMINALU» komedia w 2-ch aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Cena bile: parter 60 gr., balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4. w inne dni o g 5 i pół. W poczekalni koncerty radjo. Następnny program: «Buster Keaton i 10.600 narzeczonych».

Dział Najwybitniejszy Szlagier Obecnego Sezonu przewyższający grą napięciem dramatycznym, najciekawsze filmy doby ostatniej p. t. „Biała Niewolnica” fascynująca symfonia miłości i żądzy na egzotykiem tle wschodu. W rolach głównych: Włodzimierz Gajdarow, Liana Hald, Karola Vanela, Renee Harvibel. Ilustracja muzyczna wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikłajka Salnickiego. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.25 w.

Ostatni cud sztuki kinematogr. w Moskwie! Największe arcydzieło filmowe doby obecnej! W roli gł. najwybitniejsi artyści Teatru Stanistawskiego w Moskwie Kaczalow, Leonidow i Askwarowa. Sądystyczne rządy degenerata. Bestjalstwa śpiaczych carskich. Podczas seansów od g. 6-jej orkiestra bałajek i mandolin. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

7078 I A. «Staniewicz Onufry» w Parzynozi, gm. Daugieliskim, pow. Święciańskim, sklep spożywczy, galanterijny i tytanowy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Staniewicz Onufry, zam. tamże. 1738—VI

7079 I A. «Sawicka Rywka» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1917 r. Właściciel Sawicka Rywka, zam. tamże 1739—VI

7080 I A. «Subtnik Roza» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1897 r. Właściciel Subtnik Roza, zam. tamże. 1740—VI

7081 I A. «Smidit Maks» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel Smidit Maks, zam. tamże. 1741—VI

7082 I A. «Sora Ester Szmidt i Jakob Namiot spółka» skład z pieczy w Nalibokach, pow. Włodzyskim. Firma istnieje od 1925 r. Wspólnicy zam. w Nalibokach: Sora Ester Szmidt i Jakob Namiot Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 15 maja 1925 r. na czas do 15 maja 1928 r. Zarząd spółki należy do Jakóba Namiota, który jest uprawniony samodzielnie do podpisywania za spółkę 1742—VI

7083 I A. «Wajnsztejn Michla» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep spożywczy, galanterijny i naczyń. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Wajnsztejn Michla, zam. tamże. 1743—VI

7084 I A. «Zendel Tyrcza» w Trabach, pow. Włodzyskim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Zendel Tyrcza, zam. tamże. 1744—VI

Dział A w dniu 27 IX 1927 r. dodatkowy

6615 II A. «Iszak Salman fabryka garbarska». Solomon Salman zam. w Wilnie, przy ul. Sierakowskiego powołany został na prokurenta firmy z prawem samodzielnego podpisywania dokumentów pieniężnych, czeków, zobowiązań i zrywania weksli i blanków. Jedynie weksle, akcepty i trwały własne wystawione w imieniu firmy ma prawo podpisywać łącznie z drugim którymkolwiek prokurentem. 1745—VI

3310 II A. «Niemenczyńska Chasia». Prokurentem firmy, z prawem samodzielnego działania, jest zam. w Wilnie, przy ul. Zawajnej 43 Maks Niemenczyński. 1746—VI

7053 I A. «Aron Izrael» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep skór i sielski. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Aron Izrael, zam. tamże. 1747—VI

7054 I A. «Aronowa Musia» w Nowo-Daugieliszczkach, pow. Święciańskim, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Aronowa Musia, zam. tamże. 1748—VI

7055 I A. «Bławeznicz Jan» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep tytanowy, bielizny i bawełny. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Bławeznicz Jan, zam. tamże. 1749—VI

7056 I A. «Borowski Abram» w Trabach pow. Włodzyskim, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Borowski Abram, zam. tamże. 1750—VI

7071 I A. «Braudo Nachama» w Trabach pow. Włodzyskim, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Braudo Nachama, zam. tamże. 1751—VI

7058 I A. «Brumberg Mowza» w Ignalinie, pow. Święciańskim, sklep zboża i siemienia linaowego. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Brumberg Mowza, zam. tamże. 1752—VI

Dział A w dniu 29 IX 1927 r.

7051 I A. «Rolin Wileński Michał Obieziński» w Wilnie, ul. Kalwaryjska 11-3, handel detaliczny i hurtowy artykułami zbożowymi i spożywczymi. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Michał Obieziński, zam. tamże. 1753—VI

7052 I A. «Hurtownia tytuoniowa Sejmiku Włodzyskiego w Włodzynie» Włodzynie, ul. Rynek 24, hurtownia tytuoniowa, firma istnieje od 1927 r. Właściciel Sejmik Włodzyski. Kierownik Hurtowni inż. Marjan Sielanka, zam. w Włodzynie. 1754—VI

w dniu 30-X 1927 r.

7086 I A. «Berkman Liba» w Trabach pow. Włodzyskim, piwiarnia. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Berkman Liba, zam. tamże. 1755—VI

MEBLE

Łózka angielskie fabryki «Konrad Jarnuszewicz i S-ka» T-wo Aka w Warszawie. Meble giete fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. POLECA D.-H. F. Mieszkowski. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23. Tel. 2-99.

LEKARZE.</